

# ParExcellence, Nie wszystko co

Tak jak tobie g&#322;wno cuchnie mi kurestwo  
Ch&#322;am zala&#322; mi plecy, ska&#380;one jestestwo  
Podk&#322;adaj&#261; nogi, dalej pr&#322;obuj&#261; kopa&#263;  
B&#281;d&#261; burzy&#263; spok&#322;j jak podburzony ch&#322;op  
Ten co razem z czasem dobre chwile zabra&#322;  
Przecie&#380; by&#322; jak brat i jak Kain dla Abla  
Przyjaci&#281; zgubi&#322; w labiryncie z&#322;udze&#324;  
Pami&#281;tam jak dzi&#347;, ch&#322;odny wiecz&#322;r, grudzie&#322;  
Zalewa&#322;em mord&#281;, zaka&#380;one my&#347;li  
Na ustach, na palcach syf, szczurk&#322;w wy&#347;cig  
To nie film, chora mi&#322;o&#347;&#263; do kapuchy  
Hajs przyci&#261;ga jak lep muchy  
Nie wszystko co &#380;ywe na pieni&#261;dz jest &#322;apczywe  
Te historie niestety s&#261; prawdziwe  
Syndrom choroby, gdy brak mu drobnych  
Jak dziwka za papier wzi&#261;&#322;by do mordy  
Nienawi&#347;&#263; od mi&#322;o&#347;ci wi&#281;ksza, nic nie pora  
Hardcore z duszy serca, lamusem gardz&#281;  
Mela na wardze, pluj mu prosto w twarz  
Zdeptaj, zatrzyj i zma&#380; jego pedalski image  
Wyrwany ze snu, skronie zlane potem  
Przy&#347;pieszony oddech to wraca z powrotem  
Patrz&#281; im w oczy - m&#281;tne niewyra&#378;ne bielmo  
Ostro&#380;ne kroki ju&#380; nigdy z nikim w ciemno  
Trauma, uraz zaufanie zniszczy&#322;  
Patrz mi w oczy prosto i m&#322;w to co my&#347;lisz  
Nie ufaj, uwa&#380;aj t&#261; melodi&#281; nuc&#261;c  
Id&#378; swoj&#261; drog&#261;, nie daj sobie r&#281;ki uci&#261;&#322;  
W ogie&#324;p&#322;jdzie brudne z drogi k&#322;amstw  
Na tym &#347;wiecie rodzisz si&#281;, umierasz zawsze sam  
Przykre, ale to &#380;ywia mankament  
Patrzysz, nie wszystko co b&#322;yszczy to diament  
Pierdol&#281; zam&#281;t i b&#281;d&#281; o tym pisa&#322;  
Fakty, moje &#380;ywie oparte na dissach  
Teraz ju&#380; wiesz, prawda gryzie jak wesz  
Ty wobec mnie fa&#322;szywy, ja wobec ciebie te&#380;  
Z tob&#261; nie id&#281;, a od zawistnych z dala  
Ej, oponencie od mych karat&#322;w wara  
Mam rozum sw&#322;j, na chuj mi si&#281; narzucasz  
Daj to na full, tw&#322;be&#322;kot to zak&#322;&#322;ca